

Kris Shaffer

*Data versus Democracy. How Big Data Algorithms Shape Opinions and Alter the Course of History*

Apress 2019, s. 120, ISBN-13 (pbk): 978-1-4842-4539-2

DOI: 10.1007/978-1-4842-4540-8

**Tadeusz Kowalski**

Uniwersytet Warszawski

t.s.kowalski@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-0900-4468

Wpływie mediów społecznościowych na politykę i praktyki demokratycznych wyborów napisano już dość dużo i niemal zawsze zwracano uwagę na znaczenie algorytmów tworzonych z myślą o manipulowaniu postawami i zachowaniami wyborców. Kris Shaffer ma za sobą bogate doświadczenie akademickie i analityczne, nauczał między innymi teorii muzyki i teorii poznania, wykonywał prace analityczne z zakresu dezinformacji dla Senatu USA oraz wielu rządowych agend. Książka o wpływie algorytmów tworzonych na podstawie analiz wielkich zbiorów danych na wybory dokonywane przez obywateli dotyka kwestii o wielkim znaczeniu dla teraźniejszości i przyszłości systemów politycznych.

Punktem wyjścia do rozważań jest zmiana paradygmatu rozwojowego współczesnej fazy kapitalizmu, a w szczególności – przejście od gospodarki opartej przede wszystkim na wytwarzaniu dóbr materialnych do gospodarki uwagi (*attention-based economy*). Równanie podaży i popytu w coraz większym stopniu reguluje sposób interakcji z informacjami w warunkach niemal nieograniczonej podaży i rosnącego zainteresowania (popytu) na ludzką uwagę. Uwaga poświęcana informacji wydaje się nawet ważniejsza, niż sama potrzeba informacji, zakupu dóbr i usług.

Algorytmy w mediach społecznościowych powstały, aby ułatwiać użytkownikom wybór najbardziej odpowiedniej zawartości i jednocześnie, aby wspomagać media w odnajdywaniu najlepszych kręgów odbiorców. Zarazem jednak sposoby, w jaki media konkurują o przyciągnięcie uwagi dla swoich propozycji, ilość osobistych informacji potrzebnych, aby algorytm mógł działać poprawnie oraz naturalnie ograniczone możliwości poznawcze człowieka stają się łącznie czynnikami sprzyjającymi podatności na propagandę. W opinii Shaffera zrozumienie ekonomicznych, biologicznych i technologicznych uwarunkowań obecnej fazy rozwoju komunikacji społecznej, w tym poznanie narzędzi manipulacji, powinno umożliwić przyjrzenie się negatywnym efektom i może stać się przesłanką dla ograniczenia wpływu propagandy.

Mózg człowieka jest w istocie złożonym systemem informacyjnym, ze zoptymalizowanymi rozwiązaniami do przechowywania danych i zdolnością analizy predykcyjnej (przewidywania przyszłych zachowań). Mózg jest istotą inteligencji, którą najlepsze systemy sztucznej inteligencji (*artificial intelligence*, AI) wciąż próbują naśladować. Rezultatem zoptymalizowanych algorytmów przechowywania i analizy predykcyjnej mózgu jest wąskie gardło zwane uwagą – jest to niewielka ilość informacji, o których możemy myśleć w danym momencie, w tym wspomnienia i sygnały z naszych pięciu zmysłów. W sensie biologicznym uwaga jest nie tylko bardzo silnym zasobem, ale też niezwykle drogim, i tym samym mocno ograniczonym. Długotrwała ewolucja człowieka prowadzi między innymi do utrwalania pewnych nawyków, które mają znaczenie priorytetowe, ale zarazem ukształtowała ona zdolność do adaptacji nowych znaczeń i powiązań skupiających naszą uwagę. Jedną z ważniejszych cech wspomnianej ewolucji jest przywiązywanie przez mózg szczególnego znaczenia do częstotliwości określonych bodźców, i tym samym ich bliskości, co jest cechą pamięci. Powracanie bodźców i znaczeń zwiększa gotowość do ich łatwiejszego przyjęcia. Stymulacja i pamięć intensywnie ze sobą współpracują. Kiedy percepcja jest wstępnie dobrze nastawiona (bodźce powracające), można oczekiwać pozytywnej reakcji. Reakcje te (pozytywne lub negatywne) jednak nie są przesądzone, także one realizują się z jakimś prawdopodobieństwem. Reklama w procesie analizy danych stara się dzielić użytkowników mediów na coraz bardziej wyrafinowane segmenty, aby – tym samym – zwiększać szanse pożądanej reakcji.

Otwarta pozostaje kwestia, co jest na końcu drogi do coraz dalej posuniętej segmentacji rynku? Całkowicie zindywidualizowana reklama? W warunkach postępu techniki komputerowej oferującej rosnące możliwości przetwarzania wielkich zbiorów danych, choć obecnie wydaje się to nieco na wyrost, jest to możliwe. Zebranie wielkiej liczby indywidualnych danych, ich analiza i przypisanie cech „znaczącego prawdopodobieństwa” określonej reakcji to zapewne jakiś koniec obecnej ewolucji mediów społecznościowych.

Pewne ograniczenia zdolności poznawczych, skonfrontowane z potencjałem sieci społecznościowych oraz algorytmami rekomendującymi zawartość, tworzą sprzyjające środowisko dla rozpowszechniania półprawd oraz kłamstw rozpowszechnianych przez politycznie lub komercyjnie motywowane grupy interesów. Istotnym problemem w przypadku mediów społecznościowych jest to, że niepożądane zjawiska mają w pewnym stopniu charakter organiczny. Nawet osoby kierujące się dobrą wolą, często wbrew intencjom przyczyniają się do polaryzacji, stronnictwo i braku zaufania, co bywa wspierane przez swoistych agentów zła (w tym państwowych), którzy wykorzystują nieświadomość i zaufanie użytkowników.

W drugiej części książki Shaffer analizuje kilka studiów przypadków wyraźnie wskazujących na znaczącą rolę i wpływ platform społecznościowych na to, jak przebiegały rozmaite zdarzenia. Przykłady te skupiają się na USA, co jest zrozumiałe, ale jak się wydaje mają znaczenie uniwersalne. Pierwsze studium dotyczy czarnoskórego nastolatka, który nie był uzbrojony, ale został zastrzelony przez białego oficera lokalnej policji w Ferguson (stan Missouri), co doprowadziło do masowych protestów miejscowej ludności, starć z policją i wezwanym na pomoc wojskiem, do palenia samochodów i innych obiektów. Sąd pierwszej instancji uniewinnił oficera policji, co doprowadziło do eskalacji protestów. Media, a zwłaszcza Twitter, 4chan oraz Reddit, stały się kanałami rozpowszechniania prawdziwych i zmyślonych informacji, które znacząco wpływały na nastroje społeczne.

Nieco innym przykładem wpływu mediów i algorytmów okazała się kampania nękania wpływowych kobiet w branży gier wideo. Hashtag #GamerGate stał się swoistym symbolem kontrowersji dotyczących zjawisk seksizmu i progresywizmu w grach komputerowych. Ataki na kobiety będące ważnymi postaciami branży wideo przybierały różną postać – od dokuczania,

po groźby gwałtu, stały się polem konfrontacji współczesnego feminizmu z zyskującą na znaczeniu dziedziną rozrywki. Z biegiem czasu #GamerGate stało się symbolem nękania, w które zostają wciągnięci, niekoniecznie z własnej woli, zwolennicy pewnych poglądów. Znaczącą rolę w przebiegu kampanii kryzysowej odegrały społecznościowe platformy, takie jak 4chan, Internet Relay Chat, Twitter i Reddit.

Shaffer nie ogranicza pola swoich rozważań do USA i sięga po przykłady mające wpływ międzynarodowy, co w istotnej mierze odpowiada globalnej naturze współczesnych mediów społecznościowych. Przedmiotem swoich obserwacji i analiz uczynił między innymi działania Rosji przed inwazją na Krym i wschodnią Ukrainę, sianie strachu w celu osłabienia współpracy Szwecji i Finlandii z NATO w kontekście zagrożenia dla rosyjskiego przemysłu energetycznego czy wpływ rosyjskich służb specjalnych na wybory w USA w 2016 roku. Te działania uderzały w fundamenty zachodniej demokracji: wolność wypowiedzi, wolność prasy, otwartość i technologiczny postęp. Shaffer trafnie zauważa, że wspomniane działania żerują na ograniczeniach poznawczych, w tym na trudności oddzielenia prawdy od fałszu, sprzyjaniu trwałości społecznych podziałów (trybalizm) oraz wykorzystywaniu obawy przed „obcymi”. Wykorzystywanie tych słabości, w połączeniu z niezdolnością systemów prawa do nadążania za zmianami dokonującymi się w mediach i społeczeństwie, tworzy niemały kompleks problemów do rozwiązania w długim czasie.

Autor zauważa, że problemy nie dotyczą tylko USA i NATO, ale mają kontekst znacznie szerszy, wręcz globalny, ponieważ wiele grup poszukuje możliwości wpływu na rozwój dla własnych korzyści. Nie jest to też wyłącznie kwestia technologii, ale także krajów, dla których demokracja jest zjawiskiem względnie nowym. Dezinformacja online stwarza ogromne zagrożenie dla wolności wypowiedzi, swobodnego obiegu informacji, które są kluczowe dla przetrwania demokracji.

Obfitość informacji, ograniczenia ludzkiego poznania, eksploracja danych i algorytmiczne dostarczanie treści sprawiają, że jesteśmy niezwykle podatni na propagandę i dezinformację. Czy można z tym coś zrobić? Shaffer podejmuje próbę odpowiedzi.

Problem dezinformacji jest globalny i wymaga działań w tej skali. Platformy społecznościowe, rządy, instytucje międzynarodowe i badacze mediów powinni wykonać swoje zadania wspólnie. Ale Shaffer uważa, że także każdy z nas, użytkowników cyfrowych platform, ma coś do zrobienia.

Co zatem proponuje? Po pierwsze, ograniczanie ilości danych dla poszczególnych algorytmów przez korzystanie z zawartości offline, logowanie się do różnych serwisów z różnych kont, używanie różnych przeglądarek internetowych dla różnych serwisów, unikanie specjalnych ofert w zamian za prawo do przechowywania danych. Takie działania to mniej danych dla reklamy i manipulacji.

Po drugie, jednak sieciowy aktywizm, ale spontanicznie tworzony przez społeczności i poza wpływem lokalnych technologii, zmienia naszą zdolność do zachowania i rozpowszechniania pomysłów i historii; sposoby, w jakie się łączymy i rozmawiamy; ludzi, z którymi możemy wchodzić w interakcje z rzeczami, które widzimy; struktury władzy, które nadzorują środki kontaktu rządowych agend.

Po trzecie, swoisty kapitał społeczny zaufania do informacji i jej swobodnego obiegu, bez tego demokracja rozumiana jako prawo do wiedzy i oceny jej znaczenia nie będzie funkcjonowała.

W finale swoich rozważań Shaffer przytacza Zeneypa Tufekci: „Technologie zmieniają naszą zdolność do zachowania i rozpowszechniania idei i historii, sposoby, w jakie się łączymy i rozmawiamy, ludzi, z którymi możemy wchodzić w interakcje z rzeczami, które widzimy,

oraz struktury władzy, które nadzorują środki kontaktu”, zaznaczając, że technologia zmienia struktury władzy.

Książka Shaffera dotyka kwestii podstawowych w dzisiejszym świecie mediów i komunikacji społecznej. Natura zjawisk analizowanych przez autora sprawia, że niezbędne jest zarówno działanie zbiorowe, i to na poziomie globalnym, międzynarodowym i krajowym, jak też indywidualna aktywność każdego, albo na początek większości, z miliarda użytkowników.

Lektura ze wszech miar godna polecenia i namysłu, jeśli chcemy świat zmieniać na lepsze.